

Goście "Samorządowej Łoży Radiowej" o umowach partnerskich z Ukrainą i Niemcami

Współpraca polskich samorządów lokalnych z ich partnerami na Ukrainie jest potrzebna, ale też wzbudza kontrowersje związane z gloryfikowaniem przez naszych wschodnich sąsiadów banderyzmu i UPA. Natomiast takich napięć na tle historycznym nie ma już w kontaktach z Niemcami. Relacje te przynoszą też naszemu regionowi zdecydowanie więcej korzyści gospodarczych. Rozmawialiśmy o tym w Samorządowej Łoży Radiowej.

Według spisu powszechnego z 1950 roku Opolszczyzna miała blisko 810 tysięcy mieszkańców, z tego 180 tysięcy to byli przesiedleńcy z Kresów Wschodnich, głównie z terenów dzisiejszej Ukrainy. Obecnie na Opolszczyźnie legalnie pracuje 18 tysięcy obcokrajowców, z tego prawie 90 procent to Ukraińcy. Natomiast od blisko 20 lat trwa współpraca naszych samorządów lokalnych z ich odpowiednikami za Bugiem. Takie umowy partnerskie na Ukrainie ma kilkanaście samorządów z naszego regionu. - Gmina Brzeg nie ma partnera na Ukrainie - powiedział Janusz Wójcik, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Brzegu z Platformy Obywatelskiej - Takiego partnera ma powiat brzeski, który współpracuje z powiatem Horodenka. Bardzo wiele pozytywnych efektów osiągnięto szczególnie w dziedzinie kontaktów młodych ludzi. W takie wymiany zaangażowane były nasze szkoły. Zespół Szkół Budowlanych uczestniczył w kilkunastu projektach. Uczestnicy tych wyjazdów spotkali się z bardzo dużą gościnnością ukraińskich gospodarzy. Była to okazja do wzajemnego poznania, edukacji. Te wszystkie projekty zmierzają, żeby te młode pokolenia nie były obciążone trudną, ciężką, czasami tragiczną historią, ale również stereotypami, które często są podsycane. Myślę, że taka współpraca, jaką prowadzi się w Brzegu, to jest bardzo dobra inwestycja na przyszłość - podkreśla. - Mamy miasta partnerskie w Niemczech i Czechach - mówi Jerzy Wrębiak, burmistrz Brzegu z Prawa i Sprawiedliwości. - Myślimy o rozszerzeniu tych kontaktów. Tym bardziej, że mamy w Brzegu sporo Kresowiaków. Odbывают się duże uroczystości związane ze świętami kresowymi. Kilka razy byłem na Ukrainie. Warto budować mosty, a nie mury. Natomiast chciałbym budować te relacje w oparciu o prawdę. Mieliśmy taką propozycję partnerstwa z miastem na Ukrainie. Nie mogliśmy z niej skorzystać, gdyż tamtejsza rada miejska zdominowana była przez osoby, które nie potrafiły zdystansować się od takich postaci, jak Stepan Bandera, który w Polsce uważany jest za mordercę. Mam nadzieję, że przyjdzie taki moment, kiedy te emocje związane z historią opadną i będziemy mówili o prawdzie, bo na tym można budować dobre relacje - dodaje. Z obwodem iwano-frankińskim porozumienia o współpracy międzyregionalnej ma województwo opolskie. Umowa ta została zawarta w 2001 roku. Jakie są jej efekty, zapytaliśmy Romana Kolka, wicemarszałka województwa z Mniejszości Niemieckiej. - Dla nas jest oczywiste, że współpraca z partnerem ukraińskim to jest kontynuacja tego dobrego, co myśmy osiągnęli jako region, kraj we współpracy z zachodnimi partnerami. Ważne jest, abyśmy porzucili jakieś historyczne zaszłości i dali szanse młodym ludziom, którzy nie są obciążeni tymi

przykrymi zdarzeniami z przeszłości. Jako województwo najczęściej inicjatyw realizujemy z Czechami. Drugie w kolejności kontakty związane są ze współpracą z partnerami niemieckimi, co wynika z wieloletnich umów, a na trzecim miejscu jest Ukraina i trzeba będzie to bardziej rozwijać. Bardzo intensywnie w tym uczestniczymy, np. w branży medycznej, gdzie przyjeżdżają przedstawiciele już konkretnych szpitali aby się uczyć. Tymi naszymi doświadczeniami musimy się dzielić z partnerami ukraińskimi. Polska musi być taką osią między Wschodem a Zachodem - zaznacza. W ostatnich dniach na Ukrainie przebywała delegacja opolskich samorządowców. - Celem naszej wizyty było podsumowanie dotychczasowej współpracy naszego województwa z obwodem iwano-frankiwskim oraz wyznaczenie jakichś perspektyw i celów na kolejne lata - powiedział Szymon Godyla, radny sejmiku z Nowoczesnej, który uczestniczył w tej delegacji - Pozytywnie oceniliśmy projekty, w których przede wszystkim uczestniczy młodzież. Sam, jako uczeń, brałem udział w takich wymianach. Moim zdaniem polityka historyczna wnosi wiele zła. Powinniśmy szukać przyjaciół, a nie wrogów. Emanując naszymi wartościami europejskimi zaszczepimy je też w naszych ukraińskich partnerach - przekonywał. - Projekty kulturalne są bardzo ważne, bo to jest forpoczta tego wszystkiego, co później się dzieje - podkreślił Janusz Wójcik. - Dzięki kulturze odnajdujemy się we wspólnocie. Kultura łączy. Takie przedsięwzięcia zbliżają nas do siebie. Pokazują nam, że właściwie wszyscy jesteśmy zakorzenieni w kulturze europejskiej, śródziemnomorskiej. Kiedy spotykamy się na tej niwie, to jest pierwszy, bardzo owocny dialog i potem możemy przechodzić do następnych dziedzin życia - zaznaczał. Samorządową Lożę Radiową prowadził Jan Poniatyszyn. Nasze zaproszenie do udziału w programie przyjęli: Roman Kolek, wicemarszałek województwa, Mniejszość Niemiecka, Janusz Wójcik, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Brzegu, Platforma Obywatelska, Szymon Godyla, radny sejmiku z Nowoczesnej, Jerzy Wrębiak, burmistrz Brzegu z Prawa i Sprawiedliwości